Rok I. Kraków, 3 listopada 1948 Nr. 35

Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Rozstrzygnięcie jeszcze nie padło...

Pojedynek leaderów kończy się remisem — Niespodziewane porażki AKS-u, Garbarni i Warty

Ostatnia niedziela października nie przyniosła jeszcze odpowiedzi na pytanie kto zdobędzie w tym roku tytuł mistrza Polski i kto oprócz Widzewa opuści szeregi ekstraklasy.

Najważniejszy mecz sezonu: **pojedynek leadera tabeli Cracovii z wiceleaderem Wisłą zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym tak, że kwestia tytułu mistrzowskiego nadal pozostała otwarta.**

Najgroźniejsi konkurenci drużyn krakowskich: **Ruch i AKS potraciły niespodziewanie punkty, wykazując na finiszu słabą formę.** Ruch stracił jeden punkt w Rybniku, remisując z Rymerem 1:1, a AKS doznał niespodziewanej porażki na swoim boisku, przegrywając z Legią 1:3.

W grupie spadkowej doszło do dwóch sensacji. Skazana do niedawna jeszcze na spadek z ligi **Tarnovia, po pokonaniu Widzewa, zwyciężyła ostatnio znów w przekonywującym stosunku mistrza Polski — Wartę 4:1.**

Drugą niespodziankę zgotował Widzew, zwyciężając Garbarnię 2:1. Porażka drużyny krakowskiej może mieć dla całej bardzo poważne konsekwencje, gdyż trudno przypuścić, by Garbarnia wygrała wszystkie cztery spotkania, jakie pozostały jej jeszcze do rozegrania. Dla zagrożonej spadkiem **drużyny krakowskiej decydującym o otrzymaniu się w lidze spotkaniem będzie mecz z Tarnovią w nadchodzącą niedzielę.**

ZZK wygrywając z Polonią Byt. 4:2, polepszył sobie w dużym stopniu sytuację, podczas, gdy los drużyny bytomskiej jest nie do pozazdroszczenia.

Wykazująca ostatnio coraz lepszą formę **Polonia W-wa pokonała w przekonywującym stosunku 3:1 groźny zespół ŁKS-u.**

Wyniki ostatnich spotkań ligowych

w Krakowie:
WISŁA—CRACOVIA 1:1 (0:0)

*

w Tarnowie:
TARNOVIA—WARTA 4:1 (3:0)

*

w Łodzi:
WIDZEW—GARBARNIA 2:1 (1:1)

*

w Rybniku:
RUCH—RYMER 1:1 (1:0)

*

w Chorzowie:
LEGIA—AKS 3:1 (2:0)

*

w Poznaniu:
ZZK—POLONIA Bt. 4:2 (3:1)

*

w Warszawie:
POLONIA—W-wa—ŁKS 3:1 (3:1)

Dumbadze pozdrawia sportowców Krakowa

Najlepsza dyskobolka świata — Dumbadze, bawiła w ubiegłym tygodniu w Krakowie wraz z ekipą lekkoatletów radzieckich, składając za pośrednictwem naszego pisma pozdrowienia dla sportowców krakowskich.

Cracovia odpiera atak na pozycję leadera

Gdyby zamiast wyniku remisowego udało się Wiśle uzyskać zwycięstwo w meczu z Cracovią, wówczas na czoło tabeli wyszłaby drużyna czerwonych, spychając zespół dotychczasowego leadera na drugą pozycję.

Cracovia jednak odparła koncentryczny atak Wisły i utrzymała swą pozycję dotychczasową, prowadząc w tabeli różnicą dwóch punktów.

Również dwa punkty przewagi posiada Wisła nad trzecią drużyną w tabeli — Ruchem, który wyraźnie „puchnie" na finiszu i **po porażce z Polonią warszawską oddał znów jeden punkt Rymerowi.**

Do czterech najlepszych w tej chwili drużyn zbliża się **coraz bardziej Legia, którą dzieli zaledwie jeden punkt różnicy od AKS-u.**

W środkowej grupie tabeli ligowej doszło do nieznacznych przesunięć, a mianowicie ZZK i ŁKS zamieniły się z miejscami. Natomiast poważnemu przetasowaniu uległa **grupa spadkowa.**

Na szczególną uwagę zasługuje wywindowanie się **Tarnovii aż na dziesiąte miejsce,** co od dawna stanowiło dla drużyny tarnowskiej szczyt marzeń.

Końcową czwórkę tworzą: **Garbarnia, mająca równą ilość punktów z Rymerem i nieco lepszy od drużyny górników stosunek bramek, Polonia bytomska, która spadła na przedostatnią pozycję w tabeli i Widzew.** Ta ostatnia drużyna, mimo zdecydowanej degradacji do drugiej ligi może jeszcze niejednemu klubowi popsuć szyki, tak jak to zdarzyło się w meczu z Garbarnią.

Tabela ligowa po ostatnich spotkaniach przybrała wygląd następujący:

1. Cracovia	22	33	57:24
2. Wisła	22	31	73:30
3. Ruch	22	29	64:30
4. AKS	22	27	48:37
5. Legia	22	26	50:39
6. Polonia W-wa	22	23	38:41
7. ZZK	22	22	42:42
8. ŁKS	22	20	51:53
9. Warta	22	19	42:50
10. Tarnovia	22	18	34:44
11. Garbarnia	22	17	32:47
12. Rymer	22	17	39:58
13. Polonia Bt.	22	16	39:51
14. Widzew	22	10	25:88

Czechosłowacja wygrywa z Austrią 3:1 (0:1)

BRATISLAVA (obsł. wł.). W Bratislavie rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy **Czechosłowacją a Austdią,** w którym piękne zwycięstwo odniosła drużyna czechosłowacka.

Austria przysłała najsilniejszy skład **ze słynnym Stojaspalem i Strohem oraz Auredikiem i Morawekiem.** W bramce zagrał **świetnie Sehman,** który uratował Austrię przed większą porażką.

Aczkolwiek Austria prowadziła do **pauzy 1:0 ze strzału Stroha w 16 minucie,** to jednak CSR miała wybitną przewagę w polu i pod bramką.

Dopiero po pauzie **w 11 min. wyrównał Hemele** z podania Cejpa. **Ten sam gracz uzyskał prowadzenie w 24 minucie, a trzecią bramkę zdobył po ładnej centrze Simanskyego Hlavacek w 40 minucie.**

Zawody doskonale prowadził sędzia węgierski **Kamarasz.**

*

W przedmeczu **juniorzy Austrii pokonali** po ładnej i ciekawej grze **juniorów CSR 3:1.**

Pojedynek defensywy Cracovii z atakiem Wisły zakończył się remisem

Cracovia—Wisła 1:1 (0:0)

Wielkie „derby" Krakowa zgromadziły tym razem rekord widzów na stadionie Cracovii. Nienotowana dotychczas ilość 26.000 widzów z trudem tylko pomieściła się na widowni.

Tak jak i dotychczas, — **wszelkie przewidywania zawiodły.** Drużyny walczyły ambitnie, często dość ostro i bez pardonu, a tylko dzięki **doskonale prowadzącemu ten mecz sędziemu Przybyszowi z Bydgoszczy** zawdzięczać należy, że mecz zakończył się bez niepotrzebnych utarczek słownych czy też wystąpień krewkich fanatyków.

Jeszcze jeden dowód więcej, że w spotkaniach tych właśnie drużyn, — wyniku nie sposób przewidzieć. Można go tylko zgadywać na ślepo, na los szczęścia, można spodziewać się mniej lub więcej ładnej gry, ale zawsze trzeba wierzyć, że **w to właśnie spotkanie zawodnicy obu drużyn wkładają najwięcej ambicji, najwięcej wysiłku i grają** do ostatniej chwili.

Jeśli chodzi o niedzielne spotkanie Cracovii z Wisłą, to stwierdzić należy, że **Wisła mogłaby wygrać,** gdyby jej atak nie grał tak nerwowo, oraz gdyby nie miała przeciwko sobie **tak dobrze grających tyłów Cracovii.**

Również i **Cracovia mogła to spotkanie wygrać** (pomijając rzut karny), **gdyby miała atak,** który potrafi myśleć w grze, kombinować a przede wszystkim... strzelać.

Stare piłkarskie przykazanie mówi: **najlepszą obroną, jest dobry atak!** Ale w Cracovii nie było ataku, byli tylko sporadycznie „przerywający się" gracze pędzący za wypuszczoną naprzód piłką, przed którymi często-gęsto obronne formacje Wisły kapitulowały więcej z przewrażliwienia, jak z braku umiejętności.

Przeciążona obrona i pomoc Cracovii, walczyły niemal bez wytchnienia z napierającym przeciwnikiem, gdyż atak białoczerwonych nie potrafił utrzymać piłki.

Przechodząc do

OCENY DRUŻYN

przyznać trzeba, że **jako całość Wisła była drużyną jednolitą,** stanowi lepiej zgrany zespół, bez wybitnie słabszych punktów, jak to można było zauważyć u przeciwnika.

Jurowicz nie miał zbyt wiele pracy, gdyż pracy tej nie dawali mu napastnicy Cracovii. Trzy lub cztery strzały Poświata czy Różankowskiego II, kilka wysokich centr lub dalekich wypuszczeń, **nie** można nazwać ani przeciążeniem, ani niebezpieczeństwem podbramkowym. Raz tylko — a mogło to być decydujące w całym spotkaniu — Jurowicz **pokazał klasę reprezentacyjną, kiedy obronił rzut karny.**

T. Legutko

Flanek był lepszym od swego kolegi Kubika. Pomoc Wisły grała dobrze, a **najlepszy był tu Legutko.** Chodził za atakiem i wracał pod bramkę kiedy było potrzeba. Wapiennik był lepszym od Filka. Trzymał dobrze Szeligę, a nawet strzelał, podczas gdy Filek miał niewdzięczną rolę pilnowania— ale tylko pilnowania Różankowskiego I.

W ataku Wisły „klapowało" wszystko tylko do wyrównującej bramki. Kombinowano dobrze, z myślą, posyłano piłkę do współgracza dokładnie, grano w przód, a nie za dużo w szerz. Cisowski i Mamoń rwali stale naprzód, zwłaszcza Mamoń, który był bardzo niebezpieczny pod bramką. Kohut polował tylko na „wypuszczenia". Nie często mu się to udawało, gdyż miał dobrego anioła-stróża. Gracz nie był bardzo widoczny. W polu jako tako, gorzej było na polu karnym. **Najlepszy w tej linii był mądrze i z głową grający Rupa.** Nie zepsuł ani jednej piłki **i on był jedynym konstruktywnym**

(Dalszy ciąg na str. 3)

Lekkoatleci radzieccy zawodnikom krakowskim

Zawodnicy radzieccy przesyłają serdeczne pozdrowienia sportowcom Krakowa, życząc im dużych sukcesów.

Mistrzostwa hokejowe świata

SZTOKHOLM. Szwedzki Związek Hokeja na Lodzie, organizujący tegoroczne mistrzostwa świata ogłosił, że odbędą się one na sztokholmskim stadione lodowym w dniach 12—20 lutego 1949 r.

Drobny jedzie do Brazylii

Jak donosi U. P., Jarosław Drobny, po zwycięskim meczu w Mexico-City, gdzie, jak wiadomo pokonał we finale Sturgessa, — odleciał do Brazylii, gdzie weźmie udział w dwu turniejach tenisowych w Sao Paolo i Rio de Janeiro. Tournee Drobnego odbywa się za zezwoleniem Czech. **Z. T.**

Krakowska A-klasa osiągnęła już półmetek

Wieczysta nadal na czele

Rozgrywki jesiennej rundy o mistrzostwo krakowskiej klasy A osiągnęły półmetek.

Po siedmiu „kołach" na czele utrzymuje się w dalszym ciągu zaledwie z jednym punktem straconym drużyna Wieczystej przed rezerwą Cracovii i Szczakowianką. — Począwszy od 4-go miejsca, aż do 13-go co tydzień niemal następuje przetasowanie w tabeli krakowskiej klasy A, zależnie od zwycięstwa, względnie klęski drużyn.

Ostatnią pozycję **okupuje od początku rozgrywek rezerwa Wisły,** wykazująca najsłabszą formę z czternastu drużyn A-klasowych.

Ubiegła niedziela przyniosła siedem spotkań o mistrzostwo klasy A, przy czym wszystkie zawody zakończyły się spodziewanymi sukcesami faworytów.

Z drużyn krakowskich na uwagę zasługują zwycięstwa **Wieczystej, Zwierzynieckiego i Cracovii Ib, odniesione w meczach wyjazdowych.**

Tabela klasy A po ostatnich spotkaniach przedstawia się następujco:

1. Wieczysta	6	11	10:2
2. Cracovia Ib	6	10	13:10
3. Szczakowianka	7	9	10:6
4. Zwierzyniecki	6	8	12:8
5. Groble	7	7	11:8
6. Korona	7	7	9:13
7. Garbarnia Ib	7	6	11:8
8. Dąbski	6	6	9:9
9. Okocimski	7	6	10:11
10. Mościce	7	6	14:15
11. Fablok	7	6	13:16
12. Tarnovia Ib	7	5	12:11
13. Łobzowianka	7	5	8:13
14. Wisła Ib	7	2	7:19

WIECZYSTA—TARNOVIA Ib 4:2 (0:2)

Pierwsza połowa nie wróżyła Wieczystej sukcesu. Tarnovia była lepsza i zdobyła dwie bramki przez **Tarsię i Brzozowskiego.** Po pauzie Tarnovia opadła zupełnie z sił i pozwoliła grać gościom, którzy przez **Dwernickiego zdobywają trzy bramki, a strzelcem czwartej był Kawula.** Sędzia **Hausner.**

ZWIERZYNIECKI—MOŚCICE 2:0 (1:0)

Zwierzyniecki KS odniósł ładne zwycięstwo na obcym boisku w Mościcach, grając cały mecz dobrze i ładnie. Obie bramki zdobył **Wawrzusiak.** Zawody prowadził dobrze sędzia **Pałka.**

KOROŃA—DĄBSKI 2:2 (1:1)

(R. S.). Mecz stał na niskim poziomie i niejednokrotnie zamieniał się w bezładną kopaninę. Drużyną lepszą była Korona, w której podobał się atak. Obie bramki dla gospodarzy uzyskał **Budziakowski,** które przepuścił fatalnie bramkarz Korony, będący najsłabszym graczem na boisku. Dla Korony bramki zdobyli **Plegza i Urbańczyk.**

Sędzia mgr Jesionka dobry.

CRACOVIA Ib—OKOCIMSKI 2:1 (2:1)

Pierwszy występ Cracovii w Okocimiu przyniósł zasłużone zwycięstwo lepszym technicznie gościom nad zdekompletowaną drużyną gospodarzy, po wyrównanej grze. Bramki dla Cracovii zdobyli: **Jędrzejowski i Kadłuczka.** Dla gospodarzy: **Koflic II z karnego.**

Sędzia p. Popłatek z Krakowa dobry.

SZCZAKOWIANKA—WISŁA Ib 2:0 (0:0)

Rezerwa Wisły mimo własnego boiska poniosła znów porażkę z dobrze grającym zespołem Szczakowianki w stosunku 0:2.

Obie bramki dla zwycięzców zdobył Stadler.

GARBARNIA Ib—GROBLE 1:1 (1:0)

Po równorzędnej grze zawody o mistrzostwo klasy pomiędzy rezerwą Garbarni a Groblami **zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.**

FABLOK—ŁOBZOWIANKA 3:2 (2:1)

Mimo dzielnego oporu, stawianego przez drużynę krakowską w meczu z Fablokiem w Chrzanowie, gospodarze odnieśli zwycięstwo różnicą zaledwie jednej bramki.

Lechia i Szombierki ligowcami na rok 1949

Rozgrywki o wejście do Ligi zakończone zostały w ub. niedzielę. Rozegrano ostatnie dwa spotkania, które wyjaśniły dotąd skomplikowaną sytuację w tabeli.

Na pierwszym i drugim miejscu uplasowały się **Lechia Gdańsk i Szombierki,** które tym samym jako mistrz i wicemistrz grupy finałowej **zdobyły zaszczytny awans do Ligi.**

Trzeba przyznać że mistrz grupy Lechia zasłużył sobie rzetelnie na awans, **nie przegrywając ani jednego spotkania** w rozgrywkach, tracąc zaledwie jeden punkt w spotkaniu z Radomiakiem.

Nie można tego powiedzieć o drugim „nowoupieczonym ligowcu" Szombierkach.

Jakkolwiek na początku rozgrywek były one brane poważnie w rachubę jako kandydat do Ligi, to jednak później w czasie rozgrywek uzyskiwane wyniki zmniejszały coraz bardziej ich szanse na awans. Na finiszu jednak górnicy bytomscy wywindowali się na drugą lokatę wyprzedzając Skrę i Radomiaka.

Zwycięstwo ich nad słabiutkim PTC, i wysoka porażka najgroźniejszego rywala Skry w Gdańsku, wystarczyły w zupełności na zakwalifikowanie się do Ligi.

Ostateczna tabela rozgrywek o wejście do Ligi przedstawia się następująco:

1. Lechia Gdańsk	**8**	**15:1**	**32:10**
2. Szombierki Bytom	**8**	**9:7**	**21:13**
3. Skra Częstochowa	**8**	**8:8**	**14:19**
4. Radomiak Radom	**8**	**7:9**	**19:17**
5. PTC Pabianice	**8**	**1:15**	**11:38**

SZOMBIERKI—PTC 1:0 (0:0)

PABIANICE. Mecz ten miał niezwykle doniosłe znaczenie dla drużyny bytomskiej. Szombierki zagrały to spotkanie ambitnie i chociaż uzyskały nikłe zwycięstwo, niemniej jednak jest ono w zupełności zasłużone.

Goście poza tym przewyższali gospodarzy lepszą techniką i kondycją. Jedyną bramkę dnia zdobył **Czeplonka.**

LECHIA—SKRA 6:1 (4:1)

GDAŃSK. Spotkanie to miało zadecydować o losach... Skry. Gdyby częstochowianie wygrali ten mecz, to awansowaliby do Ligi. Niestety goście **zawiedli i to w każdej linii,** nie wykazując specjalnych kwalifikacji **i umiejętności, co raziło na tle doskonałej gry gospodarzy,** którzy bez specjalnego wysiłku rozprawili się z drużyną częstochowską.

Łupem bramkowym podzielili się: **Kokot I, Kokot II, Rogocz i Woźnik.**

Honorowy punkt dla gości zdobył **Jędrzejowski.**

Nowe władze KOZTS-u

(as). Krakowski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego odbył w niedzielę doroczne Walne Zgromadzenie, w którym wzięli udział delegaci: Cracovii, Grobli, Krakusa, Prądniczanki, Dębnickiego, Nadwiślanu, Wawelu, Zwierzynieckiego, Grzegórzeckiego, Wieliczanki, Krowodrzy, Legii, Łobzowianki, Halniaka, Babiej Góry, podokręgu chrzanowskiego, Kabla, Borku, Bocheńskiego i Gwardii (Kraków).

Po wysłuchaniu sprawozdań udzielono na wniosek komisji rewizyjnej absolutorium ustępującemu Zarządowi i przystąpiono do wyborów nowego, którego skład przedstawia się następująco:.

Prez. ob. Bucki (Cracovia).

I viceprez. ob. Tylek (Groble)

II viceprez. ob. Markowicz (Gwardia).

Sekretarz ob. Kuśmierz Jan (Zwierzyniecki).

Zast. sekr. ob. Bandura (Groble).

Skarbnik vacat dla zarządu KOZTS.

Przew. WG i D ob. Płoskoń (Dębnicki).

Przew. SS ob. Poprawski (Prądniczanka).

Ref. Wyszkoleniowy vacat dla OKZZ.

Kpt. Związkowy ob. Książek (Cracovia).

Kom. rewiz.: ob. Kowal (Wieczysta). Waga (Groble) i Kostołowski (Dębnicki).)

Del. W. U. K. F. ob. Zakulski.

Walne Zgromadzenie postanowiło uzupełnić klasę A do 8 klubów, w związku z czym Społem i Halniak uzyskały niespodziewany awans. Postanowiono również ze względu na dużą ilość klubów utworzyć „C" klasę, do której zaliczone zostaną wszystkie nowozgłoszone kluby.

W rozgrywkach klasy „B" udział brać będą także rezerwy drużyn A-klasowych, przy czym rozgrywki te regulowane zostaną odpowiednimi przepisami. Mistrz i vicemistrz klasy „B" okręgu krakowskiego rozegrają spotkania o wejście do klasy „A" z mistrzami podokręgów.

Zebranie postanowiło poza tym rozpowszechniać tenis stołowy przy pomocy ref. propagandowego po świetlicach fabrycznych, jak również wystosować pismo do Polskiego Związku w sprawie wznowienia krajowej produkcji gum na rakietki ping-pongowe. Zalecono wreszcie nowemu Zarządowi zorganizowanie w bieżącym sezonie turnieju juniorów w celu wyłowienia nowych talentów.

B i C klasa na finiszu

Ubiegła niedziela rozgrywek w klasie B przyniosła kilka niespodzianek. Należą tu przede wszystkim porażki Prądniczanki w meczu z Pocztowcem, oraz Wolanki z Płaszowianką.

Płaszowianka na skutek tego zwycięstwa wyszła na pierwsze miejsce w grupie II.

W pozostałych grupach na czele utrzymują się nadal **Legia, Gwardia i Korona,** które to drużyny pokonały swych przeciwników i umocniły swoje pozycje leaderów.

Rozgrywki rundy jesiennej dobiegają już końca. Grupa IV i II grają jeszcze przez 2 niedziele, natomiast **w grupie I i III do rozegrania pozostają jedynie zaległe spotkania z 10 października.**

Szczegółowe wyniki niedzielnych spotkań przedstawiają się następująco:

Grupa I

BOREK—BOCHEŃSKI 3:1 (1:1)

(ww) Mimo obcego boiska drużyna Borku przeważała przez cały czas zawodów, uzyskując bramki przez: **Krasnoszczuka — 2, Tatarę — 1 z wolnego.** Dla BKS honorowy punkt uzyskał prawy łącznik. Sędzia p. Noga.

KMITA—KROWODRZA 3:2 (2:1)

(cw) **Mecz nie został dokończony** z powodu wtargnięcia na boisko „rozwydrzonej" publiczności. Bramki dla Krowodrzy uzyskali: **Słabiński i Rajtar. Sędziował p. Janicki.**

BRONOWIANKA—BIERZANOWIANKA 4:1 (1:0)

(rw) Gra na dobrym poziomie technicznym raczej równorzędna. Dla Bronowianki bramki uzyskali: **Młynarczyk — 3, Młodzianowski — 1.** Dla gości bramkę strzelił Grządka z karnego.

NADWIŚLAN—LEGIA 2:1 (1:1)

(cw) Nadwiślan rozegrał to spotkanie dobrze technicznie i taktycznie, uzyskując mistrzowskie punkty.

Grupa II

WIELICZANKA—GRZEGÓRZECKI 2:0 (1:0)

(hw) Grzegórzecki oddał punkty lepiej grającej drużynie Wieliczanki, dla której bramki uzyskali **Zlajko i Grabowski.**

PŁASZOWIANKA—WOLANKA 1:0 (1:0)

(ew) Po ambitnej grze Płaszowianka uzyskała nieznaczne zwycięstwo, uzyskując bramkę przez **Srokę II. Sędziował p. Dajszczyk dobrze.**

SPOŁEM—PRĄDNICKI 2:0 (0:0)

(gw) Społem zdobyło dwa cenne punkty na słabym technicznie Prądnickim.

SKAWINKA—PROKOCIM 2:0 (1:0)

(iw) Po dobrej grze gospodarze odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo, prowadząc grą otwartą i szybką. Bramki dla Skawinki strzelili: **Dziedzic i Czopek** po jednej.

Grupa III

POCZTOWY — PRĄDNICZANKA 2:1 (1:1)

Niespodziewana porażka Prądniczanki, która mimo przewagi w polu nie potrafiła uzyskać zwycięstwa. Obie bramki dla Pocztowca zdobył **Durańczyk,** dla pokonanych **Porębski.** Sędziował **Dudek.**

PODGÓRZE—CZYŻYNY 1:0 (0:0)

Po wyrównanej na ogół grze zwycięstwo przypadło drużynie Podgórza.

GWARDIA—WOLANIA 4:1 (2:1)

Leader grupy odniósł nowe zwycięstwo, przeważając przez cały czas meczu.

OLSZA—DALIN 5:0 (2:0)

Zasłużone zwycięstwo gospodarzy którzy mieli znacznie więcej z gry. Sędziował p. Łyskowski

Grupa IV

KORONA I B—WIECZYSTA I B 5:1 (2:1)

Zwycięzcy przeważali przez cały czas zawodów, uzyskując bramki przez **Rzeczkowskiego — 2, Spólnika, Kadełę i Grabca.** Dla Wieczystej bramkę zdobył prawy łącznik. Sędziował p. **Kosek.**

WISŁA II—DĄBSKI I B 1:1 (1:1)

Gra wyrównana po pauzie z lekką przewagą Wisły.

ŁOBZOWIANKA I B—CRACOVIA II 2:2 (1:2)

Po równorzędnej grze spotkanie zakończyło się **wynikiem remisowym.**

GARBARNIA II—GROBLE I B 2:0 (1:0)

Gospodarze byli drużyną lepszą, wygrywając zasłużenie.

KLASA C

(as) W przedostatnią niedzielę mistrzowskich rozgrywek w klasie C, zwycięstwa odnieśli naogół faworyci spotkań.

Do niespodzianek należałoby jedynie zaliczyć **zwycięstwo Swoszowiczanki nad Bronowickim który dotychczas zajmował drugie miejsce w tabeli.**

Po ostatnich rozgrywkach na pozycjach leaderów utrzymały się nadal dotychczasowe kluby.

Szczegółowe wyniki z ub. niedzieli przedstawiają się następująco:

Grupa I

KABEL—CHEŁMIANKA 4:1 (2:1)

(as) Przewaga Kabla, dla którego bramki zdobyli: **Szydlak — 3 i Siuta — 1. Dla pokonanych: Korzeniak z karnego. Sędzia p. Kornicki b. dobry.**

DĘBNICKI—AKS RUDAWA 4:1 (0:0)

(ps) Dla zwycięzców bramki uzyskali: **Liszka, Janczur, Śliżowski i Lech po jednej. Dla pokonanych: Stryjak. Sędzia p. Paleta b. dobry.**

CZARNI — GWARDIA (KRAKÓW) 4:0 (0:0)

(ks) Bramki dla zwycięców strzelili: **Pełkowski — 3 i Bialik — 1.** Sędziował p. Leśniowski b. dobrze.

Grupa II

RAKOWICZANKA—AZORY 6:1 (2:0)

(ds) Zasłużone zwycięstwo Rakowiczanki, która zdobyła bramki ze strzałów: **Kawuli — 3, Sendora — 2 i Biernacika — 1.**

TONIANKA—GWARDIA (MIECHÓW) 6:1 (4:0

(fs) Bramki zdobyli: **Bębenek — 4, Sularczyk i Szczepański po jednej. Sędzia p. Sabak b. dobry.**

SWOSZOWICZANKA — BRONOWICKI 1:0 (0:0)

(ts) Swoszowiczanka uzyskuje zwycięską bramkę na 5 min. przed końcem zawodów ze strzału **Połajczyka. Sędziował p. Gruszka. Widzów 2 tysiące.**

Grupa III

TRAMWAJ—MYDLNICZANKA 3:2 (1:0)

(rs) Bramki dla Tramwaju zdobyli: **Kalita, Soja i Kocik.** Dla pokonanych: **Nowak i Siwek. Sędziował p. Kubicz.**

KOBIERZANKA—WISŁA (RZĄSKA) 7:2 (2:0)

(ks) Bramki dla Kobierzanki uzyskali: **Macała — 3, Basista i Spóla po dwie. Dla pokonanych lewy łącznik i środkowy napastnik. Sędziował p. Jakubiec b. dobrze.**

WAWEL—FILMOWIEC

(bs) Sędzia p. Żaba odgwizdał zawody z powodu nieprzybycia drużyny Filmowca.

Grupa IV

CZYN—NOWY 2:0 (1:0)

(ls) Bramki zdobyli: **Siedzlowski i Kudasiewicz z karnego. Poza nimi wyróżnili się: bramkarz Nowicki i Obajtek.**

MIECHÓW—PYCHOWIANKA 4:0 (0:0)

(bs) Bramki zdobyli: **Korciba dwie, Żurek i Nastarowski po jednej.**

GZKS (WIELICZKA)—GAZOWNIA

(ks) Z powodu nieprzyjazdu drużyny krakowskiej, mecz nie doszedł do skutku.

PRZEGORZALANKA—ORZEŁ 4:3 (1:2)

(rs) Odmłodzona Przegorzalanka po interesującej i ciekawej grze pokonała dobrze grającą drużynę Orła, zdobywając bramki ze strzałów: **Kulczyckiego i Rysia po jednej, oraz Kuska II — dwie.** Dla pokonanych: **Krawczyk, Lipała i Janas po jednej. Sędzia p. Szostak b. dobry.**

Grupa V

WOLNI (KŁAJ)—OLYMPIA 4:0 (0:0)

(zs) Zasłużone zwycięstwo drużyny kłajskiej.

PUSZCZA—GWARDIA (BOCHNIA) 4:0 (0:0)

(os) Bramki zdobyli: **Pilch — 3 i Soris — 1.** Zawody prowadził sędzia niezwiązkowy **p. Migas słabo.** Zaznaczyć należy, że drużyna Gwardii zeszła z boiska na cztery minuty przed zakończeniem zawodów.

RABA—WIŚNICZ 3:2 (2:1)

(ws) Bramki dla Raby uzyskali: **Sztach, Żuławiński III i jedna samobójcza. Dla pokonanych: Romański I i Pelek** obie z rzutów karnych. **Sędzia p. Stręk b. dobry.**

Sołowjew i Mikołajew bohaterami meczu

C. D. K. A.-Spartak 3:0

(Korespondencja własna z Moskwy)

Finałowy mecz o puchar ZSRR odbył się w chłodny, październikowy dzień, przy padającym stale deszczu i zacinającym wietrze. Nie odstraszyło to jednak widzów, trybuny stadionu były przepełnione. Z niecierpliwością oczekiwano pojawienia się obu drużyn: Spartaka i CDKA— dwóch wiecznych rywali sportowych! Oba zespoły reprezentowały w tym sezonie godnie swoje barwy: CDKA zdobył mistrzostwo Związku Radzieckiego, a Spartak — czterokrotny zdobywca pucharu ZSRR, zasłużył sobie formą swych zawodników na dobrą lokatę w tabeli — zajął też trzecie miejsce w mistrzostwach (w. ub. roku ósme).

Nic też dziwnego, że trybuny zatrzęsły się od oklasków, gdy obie drużyny wybiegły na boisko. Niestety mokry teren i ciężka, oślizgła piłka zaważyły na poziomie spotkania. Tempo gry było słabe, a podania niecelne.

W pierwszych minutach gry CDKA przejmuje inicjatywę w swoje ręce. Nie pomogła obrona — w **21 minucie W. Sołowjew (CDKA) strzałem nie do obrony zdobył pierwszą bramkę dla swoich barw.** Spartakowcy odpowiedzieli na nią **entuzjastycznymi atakami. Obaj skrzydłowi, Salnikow i Konow strzelają często i dobrze, ale świetny bramkarz CDKA** broni wszystko. Ponadto świetnie spisywał się obrońca Koczok, który bez trudu likwidował ataki trójki napadu **Spartaka. Dawał się w niej odczuwać** brak Dementiewa. Atak Spartaka urywał się zresztą często z tej przyczyny, że pomocnicy Timakow i Riazelcew — zajęci „opieką" nad napastnikami CDKA, nie zasilali swego napadu piłkami. W ten sposób powstała luka między pomocą a napadem Spartaka.

Po przerwie obraz gry się nic zmienił. Przewaga CDKA była oczywista. **Druga bramka W. Sołowjewa i trzecia Nikołajewa** (który dobił głową strzał Sołowjewa), były tego dowodem. Drużyna Spartaka opadła z sił; Salnikow będąc sam na sam z bramkarzem CDKA, Nikanasowem, nie potrafił strzelić bramki.

Ostatnie minuty gry upływają także pod znakiem przewagi wojskowych.

Sędzia Łatyszew kończy ten mecz przy oklaskach widzów na cześć drużyny CDKA.

Zasłużony mistrz sportu Fedołow (CDKA) otrzymuje z rąk przewodniczącego Komitetu dla spraw kultury fizycznej piękny puchar ZSRR i dyplom I stopnia.

Kapitan drużyny wojskowych Sokołow otrzymał dyplom II stopnia.

Wśród oklasków trybun, drużyna CDKA podbiegła do miejsca, gdzie siedział jeden z jej najlepszych zawodników, kontuzjonowany przed kilkunastu dniami Grinin i wręczyła mu kwiaty. „Gdyby Grinin grał — słyszało się na trybunach — wynik byłby jeszcze wyższy".

M. M.

Mistrz Polski w tenisie stołowym zwycięża

KOPALNIA POLSKA—GROBLE 7:2

(as) W niedzielę rozegrano pierwsze w tym sezonie spotkanie w tenisie stołowym pomiędzy: **mistrzem Polski — Kopalnią Polską, a vicemistrzem Krakowa — Groblami,** zakończone po ładnej grze zwycięstwem Ślązaków w stosunku 7:2.

W drużynie gości bezkonkurencyjnym okazał się **Widera — zwycięzca wszystkich swoich partii.**

U pokonanych na wyróżnienie zasługuje **Kościółek,** który pokonał w najładniejszym spotkaniu dnia, doskonałego zawodnika śląskiego Furmanna, oraz **Bobrowski** — zdobywca drugiego punktu dla gospodarzy.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Widera (K.)—Bezwiński (G.) 21:7 21:14; Furmann (K.)—Bobrowski (G.) 21:10, 17:21, 21:17; Sikora (K.)— Kościółek (G.) 21:17, 21:17; Widera (K.) —Bobrowski (G.) 21:6, 19:21, 21:17; Furmann—Kościółek 21:14, 18:21, 18:21; Sikora—Bezwiński 21:19, 18:21, 21:19; Widera—Kościółek 21:14, 17:21, 21:13; Furmann—Bezwiński 21:18, 11:21, 21:9; Sikora—Bobrowski 21:13, 12:21, 17:21.

Zainteresowanie zawodami duże. Sędzia p. Płoskoń — bardzo dobry.

ZARZĄD ZKS CRACOVIA WZYWA WSZYSTKICH CZŁONKÓW I ZAWODNIKÓW — do obowiązkowego wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnym za zmarłych i poległych z rąk zbirów niemieckich Członków Klubu — które odbędzie się we czwartek dnia 4 listopada br. o godz. 8 rano w bazylice OO. Franciszkanów.

FILM O KOSZYKÓWCE

Dziś (tj. we wtorek) 2 bm. o godz. 20.15 wyświetlony zostanie w dużej sali Polskiej YMCA przy ul. Krowoderskiej 8 film, wszechstronnie obrazujący zasady gry w piłkę koszykową.

O mistrzostwo ligi szczypiórniaka

W drugiej niedzieli rozgrywek mistrzowskich w lidze szczypiórniaka uzyskano następujące wyniki.

AKS—CRACOVIA 10:3 (6:2)

W Krakowie mistrz Polski po ładnej i ciekawej grze zwyciężył drużynę biało-czerwonych. AKS był zespołem lepszym technicznie i szybszym. Cracovia zdobyła się jednak w ciągu meczu na szereg pięknych akcji, niewykorzystanych niestety przez napastników.

W obu drużynach wyróżnili się bramkarze.

Bramki dla Cracovii zdobyli: **Lenc, Kühn i Więcek.**

Sędziował p. **Człmoch z Warszawy.**

POGOŃ—TĘCZA 18:0 (6:0)

Katowicka Tęcza poniosła u siebie wysoką porażkę, przegrywając w rzadko notowanym stosunku.

CHROBRY—LEOPOLIA 9:7 (6:4)

W Groszowicach wicemistrz Ligi—Chrobry po zaciętej grze zwyciężył Leopolię.

Cracovia-Wisła 1:1 (0:0)

(Dokończenie ze str. 1)

zawodnikiem. On myślał za cały atak.

CRACOVIA, TO TYŁY!

Słyszało się po meczu, że zasługą tylnych formacyj Cracovii jest taki a nie inny wynik. Rzeczywiście podziwiać należy tych chłopców, że potrafią wytrzymać napór tylu ataków, jakich byliśmy świadkami w tym meczu.

Hymczak w bramce nie zawiódł. Można by się spierać, czy mógł odbić wcześniej piłkę zanim dosięgnął ją Kohut; ale poza tym jednym błędem, robił wszystko dobrze, bez pozy, bez efektu obliczonego dla trybun.

Gędłek był naprawdę doskonały. Wkraczał szybko, wykopy jego były oswabadzające, dobrze grał głową,— **grał tak jak obrońca reprezentacyjny winien grać.** Glimas nie był dużo gorszym, może trochę ostrym, ale za to dobrze pracowitym zawodnikiem.



Najlepszym w tyłach Cracovii był rutyniarz Jabłoński I, grający **w miejsce chorego Parpana.** Dzielnie sekundowali mu obaj skrajni **Jabłoński II i Mazur,** mający bardzo trudną rolę utrzymania szybkich skrzydłowych Wisły.

O ataku Cracovii można napisać w kilku słowach. **Myślał w nim Szeliga, a bramkę strzelił najsłabszy zawodnik.** Atak nie umiał ani kombinować, ani podawać dokładnie. Prawie wszystkie piłki szły do przeciwnika. Gdyby nie to,— przebieg gry byłby inny.

JAK GRANO?

Cracovia: Hymczak, (Rybicki), Gędłek, Glimas, Mazur, Jabłoński I i II, Szeliga, Różankowski II, Poświat, Radoń, Różankowski I.

Wisła: Jurowicz, Flanek, Kubik, Filek, Legutko, Wapiennik, Cisowski, Rupa, Kohut, Gracz, Mamoń.

Mecz Cracovia-Wisła w cyfrach

rzutów rożnych: 3:3 (0:0)
rzutów karnych 1:0 (0:0)
rzutów wolnych egzekwowanych przez Cracovię — 34 (20)
przez Wisłę — 28 (19)
rzutów autowych bocznych: 23 (14):32 (12)
spalonych 0:1 (0:0)
interwencji bramkarzy: 20:20 (13:8)
wykopów od bramki 10:7 (7:3)

Pierwsze zagrania toczą się na środku boiska. Znać że obie drużyny grają nerwowo.

Hymczak ma pierwszą piłkę w 5 minucie. Dobrze grają łącznicy Wisły, lepiej kombinują i przechodzą, ale tylko do pola karnego. Tam pilnuje dobrze obrona Cracovii i Jabłoński I. Wisła pomału przejmuje inicjatywę i atakuje, — a **bieg Mamonia kończy się sfaulowaniem Hymczaka** daleko od bramki. Zastępuje go Rybicki, który ma jeden bardzo trudny strzał Gracza, obroniony w ładnym stylu. Sporadyczne ataki Cracovii, kończą się zaprzepaszczeniem dogodnych sytuacji, kolejno przez Poświata, Różankowskiego i Radonia. Wolny Gędłka broni ładnie Jurowicz. Zaczyna się ostra gra. Jabłoński II schodzi z boiska, **sfaulowany przez Gracza, za co sędzia zapisuje go do protokołu.** Za chwilę leży Filek **sfaulowany przez Różankowskiego I.** Obie drużyny grają w 10-kę. Wolny Legutki i spalony Kohuta, kończy pierwszą połowę.

Po pauzie przez kilka minut Cracovia jest stroną atakującą, ale podania na lewe skrzydło, psuje Różankowski I, który właściwie

STATYSTUJE NA BOISKU.

Powoli Wisła zabiera się do roboty, Rupa ładnie prowadzi atak lewą stroną gdzie wykorzystuje szybkiego Mamonia. Nie długo też przychodzi efekt. Po **ładnym zagraniu całego ataku Cisowski centruje dokładnie, Kohut jest szybszy od Hymczaka,** i

GŁOWA ZYSKUJE PROWADZENIE DLA WISŁY.

Kontrataki Cracovii trwają znowu krótko. Atak traci piłki posyłane przez pomoc. **W 11 minucie Radoń otrzymuje ładne podanie Szeligi, podciąga na pole karne, gdzie zostaje podcięty przez Kubika** i sędzia dyktuje rzut karny. Bije go Jabłoński II. Obandażowana noga nie oddaje tak silnego strzału, toteż **plasowaną piłkę w róg broni ładnie Jurowicz.**

Obustronne ataki kończą się na obronach, jednakże w 20 minucie strzał Poświata broni Jurowicz na korner, bity przez Różankowskiego I, **piłka** odbita przez obrońców **wraca do nadbiegającego Różankowskiego I, który z paru metrów**

WYRÓWNUJE 1:1.

Teraz Cracovia jest w ataku. Wisła jakby zdenerwowana, nie potrafi utrzymać łączników Cracovii, którzy dość łatwo przedostają się pod bramkę Wisły. Rusza się nawet wolny dotychczas Różankowski I i walczy o piłkę, Szeliga najpracowitszy w ataku podaje piłkę kolegom — ale nic z tego nie wychodzi. Na pięć minut przed końcem znowu Wisła ma przewagę i uzyskuje dwa kornery pod rząd, z których jednak nie potrafi nic wykorzystać.

Jak wspomnieliśmy sędzia Przybysz prowadził te zawody doskonale. Był on drobiazgowy, ale obiektywny. **Zapisał Gracza, Legutkę(?) i Glimasa do protokołu za niebezpieczną grę.**

Z. Chr.



Od ubiegłej niedzieli czołówka najlepszych strzelców ligowych nie uległa większym zmianom i kolejność pierwszych strzelców została utrzymana, z jedną zaledwie poprawką, a mianowicie środkowy napastnik AKS-u — Spodzieja awansował na 4-te miejsce w tabeli strzelców, tuż za trzema napastnikami krakowskimi: Kohutem, Graczem i Różankowskim II.

A oto jak wygląda czołówka najlepszych strzelców ligowych:

29 bramek — Kohut (Wisła),
23 bramek — Gracz (Wisła),
19 bramek — Różankowski II-gi (Cracovia),
18 bramek — Spodzieja (AKS),
17 bramek — Cieślik (Ruch),
16 bramek — Alszer (Ruch),
15 bramek — Janeczek (ŁKS),
14 bramek — Łącz (ŁKS),
13 bramek — Baran (ŁKS),
12 bramek — Przecherka (Ruch) i Pierchała (Rymer).

Tarnovia w rewelacyjnej formie zwycięża Wartę 4:1 (3:0)

TARNÓW (tel. wł.) Olbrzymie zainteresowanie w Tarnowie, wywołał mecz Tarnovii z Wartą poznańską. Widownia żądna była rewanżu za porażkę w Poznaniu 0:3, toteż zjawiła się na boisku Tarnovii w ilości 6.000.

Dawno już w Tarnowie nie widziano tak ładnego meczu a specjalnie **tak dobrej gry Tarnovii. Już pierwsze minuty sygnalizowały dobrą formę drużyny tarnowskiej, która w 10-tej minucie uzyskała prowadzenie przez Kuczyńskiego z podania Pirycha.**

Atak Warty w tym okresie tj. aż do 25 minuty prawie nie ruszył się z miejsca, gdyż dobrze grająca pomoc i Barwiński na obronie, nie dopuszczały go do głosu. **Bombardowanie bramki poznańskiej trwało kilkanaście minut.**

W 38 minucie drugą bramkę uzyskuje Pirych II, a w pięć minut później Kokoszka dalekim strzałem podwyższa na 3:0.

Po pauzie Warta grała dobrze tylko przez pierwsze pięć minut ale nie wystarczyło to na zdobycie bramki. Po kilku ładnych zagraniach **Kuczyński zdobywa czwartą bramkę dla Tarnovii.** Poznaniacy zdeprymowani tak wysoką przegraną, już nie atakują ale formalnie bronią się przed huraganowymi atakami napastników tarnowskich. Wszelkie jej zakusy na zdobycie bramki honorowej niweczy dobrze grająca obrona **Pirych-Barwiński.**

Udaje się **dopiero w 30 minucie, kiedy** Czapczyk bijąc rzut rożny, **posyła piłkę wprost do bramki.**

Był to jedyny sukces poznaniaków przez całe 90 minut.

W drużynie tarnowskiej wszyscy grali dobrze, nikt też nie wybijał się specjalnie, gdyż cała drużyna tworzyła doskonałą całość. **Warta zawiodła w zupełności, a od wyższej porażki uratował Wartę, Krystkowiak.**

Zawody prowadził bardzo dobrze sędzia Bukowski z Radomia.

ZZK-Polonia Bt. 4:2 (2:1)

POZNAŃ (tel. wł.). Spotkanie kolejarzy poznańskich z Polonią Bytomską zakończyło się szczęśliwym zwycięstwem pierwszych. O zwycięstwie ZZK **zadecydował wątpliwy rzut karny, podyktowany przez sędziego pod dyktandem sędziego liniowego.** Polonia grała z wielkim pechem, gdyż szereg strzałów jej napastników trafiał w słupki i poprzeczki. **Doskonale w szeregach napadu bytomskiego zagrali Trampisz i Wiśniewski.** Koczapski w bramce zawinił pierwszą bramkę, gdy daleki strzał z rzutu wolnego wypuścił z rąk.

Gra nie stała na dobrym poziomie. Obie drużyny miały okresy dobrej gry i przewagi, a najsprawiedliwszym rezultatem tej gry byłby wynik remisowy.

Prowadzenie dla ZZK uzyskał Słoma z rzutu wolnego nie bez winy Koczapskiego. Kontratak Polonii kończy się strzałem w słupek Kulawika. Za chwilę Trampisz strzela w poprzeczkę, to samo robi znowu Kulawik.

W 23 minucie **Kołtuniak** strzałem nie do obrony **podwyższa na 2:0.** Dopiero w 35 minucie Szmidt zdobywa **pierwszą bramkę dla Polonii.**

Po pauzie w 16 min. **Trampisz wyrównuje na 2:2,** a dopiero **przyznany niesłusznie** w 39 min. rzut karny daje **drużynie poznańskiej ponowne prowadzenie 3:2.** Załamało to tak Polonię, że pozwala na minutę przed końcem gry strzelić sobie **dalszą czwartą bramkę przez Gogolewskiego.** Z powodu dotkliwego zimna na boisku zebrało się tylko 4.000 widzów.

Warta na czele tabeli mistrzostw drużynowych Poznania

POZNAŃ. Spotkanie pięściarskie o drużynowe mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego między Wartą i HCP zakończyło się wysokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem Warty w stosunku 14:2.

W drugim spotkaniu finałowym ZZK wygrał wysoko z Szamotulskim KS w stosunku 11:5.

W ringu sędziował Struglński. Na punkty Zapłatka, Pieszak i Stempowski. Widzów ponad 4 tys.

Tabela grupy finałowej przedstawia się następująco: 1) Warta — 7 pkt., stos. walk 50:30, 2) ZZK — 7 pkt., stos. walk 46:34, 3) Szamotulski KS — 6 pkt., 4) HCP — 0 pkt.

Batory i huta Zabrze prowadzą w mistrzostwach bokserskich Śląska

KATOWICE. Po sobotnich i niedzielnych spotkaniach o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie w grupie 1-ej klasy A prowadzi Batory, który na 7 spotkań zdobył 13 pkt. i stosunek walk 78:30.

W grupie 2-ej na pierwszym miejscu znalazła się nieoczekiwanie ósemka huty Zabrze, która w tym roku zaawansowała do klasy A. Huta Zabrze rozegrała dotąd 7 meczów, zdobyła 12 pkt. i stos. walk 83:27. Na drugim miejscu znajduje się Zryw (Świętochłowice) — 5 spotkań, 10 pkt., stos. walk 69:11.

Nieoczekiwana porażka Garbarni w Łodzi

Widzew-Garbarnia 2:1 (1:1)

ŁÓDŹ (tel. wł.). W meczu o mistrzostwo Ligi łódzka drużyna „Widzew" pokonała krakowską Garbarnię 2:1. Spotkanie powyższe nie stało na najwyższym poziomie, **a gra była miejscami tak brutalna, że sędzia był zmuszony usunąć po jednym zawodniku z każdej drużyny z boiska.** Z Widzewa usunięty został **Marciniak,** zaś z drużyny krakowskiej Rakoczy.

B. Jakubik

Garbarnia grała z Foryszewskim w ataku, jednakże i ten zawodnik nie pomógł do zdobycia dwóch punktów tak potrzebnych drużynie krakowskiej. W pomocy — jak zwykle — **najpracowitszym był Ładewicz,** w ataku zaś **Nowak.** Dobrze spisywał się **Jakubik,** ale nie mógł bronić obu bramek.

W drużynie łódzkiej dobrze zagrał tym raze metak, a specjalnie **Fornalczyk i Cichocki.**

Gra rozpoczęła się szybkimi atakami Widzewa i już **w 4 minucie Cichocki uzyskuje prowadzenie dla Widzewa.**

Garbarnia nie peszy się utraconą bramką i po kilku ładnych zagraniach pomocy piłkę otrzymuje **Nowak i ładnym strzałem nie do obrony — wyrównuje.**

Po pauzie gra ataku krakowskiego była dużo słabsza. Przemęczona pomoc nie potrafiła utrzymać napastników łódzkich i w 22 minucie **Okupiński z podania Fornalczyka zdobywa zwycięską bramkę.**

Przegrana Garbarni nie jest odzwierciedleniem gry, gdyż wynik remisowy byłby sprawiedliwszy.

AKS dotrzymuje kroku Ruchowi i traci również punkty na swoim boisku

Legia-AKS 3:1 (1:0)

CHORZÓW (tel. wł.). Do meczu niedzielnego drużyny wystąpiły w normalnych składach. U gospodarzy brak było jedynie Jandudy, którego zastąpił Sator. Rozmokłe boisko wyraźnie lepiej odpowiadało gościom, którzy także przewyższali AKS kondycją.

Technicznie lepszy był bezsprzecznie AKS, lecz gracze jego poruszali się na boisku tak, jakby odrabiali pańszczyznę. W jedenastce miejscowych **jedynie Wieczorek w pomocy wyróżnił się swoją ofiarnością,** natomiast beznadziejne słabymi byli **Kulik, Spodzieja i Barański w ataku, a w obronie Durniok.**

W Legii trudno jest kogoś wyróżnić, gdyż cała drużyna **grała bardzo ambitnie i spotkanie to wygrała zasłużenie.** Najlepszymi byli: **Skromny w bramce. Waśko w pomocy i Mordarski w ataku. Tego ostatniego zawodnika sędzia meczu p. Seichter z Krakowa zbyt pochopnie usunął z boiska na 15 min. przed zakończeniem spotkania za atakowanie bramkarza.**

Grę rozpoczyna Legia, przeprowadzając z miejsca kilka energicznych ataków na bramkę przeciwnika. Jeden z nich kończy się w 5 minut zdobyciem prowadzenia przez warszawian ze strzału **Górskiego.** W dalszym ciągu stroną atakującą są goście, a do miejscowych należy jedynie ostatni kwadrans pierwszej połowy.

Po zmianie pól w 50 min. Górski zdobywa drugą bramkę dla Legii, a w trzy minuty później Mordarski podwyższa do stanu 3:0.

Od tej chwili warszawianie mając zapewnione zwycięstwo stosują grę defensywną, częściej dopuszczając do głosu AKS.

W 87 min. gospodarze wykorzystują to, że Legia grała już w dziesiątkę i zdobywają jedyną bramkę przez Spodzieję.

Widzów ze względu na fatalną pogodę zaledwie 2 tys.

Polonia-ŁKS 3:1 (3:1)

WARSZAWA (tel. wł.) Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi pomiędzy stołeczną Polonią a Łódzkim Klubem Sportowym. Zwycięstwo odniosła drużyna Polonii, przy czym wynik ustalony został już przed pauzą.

Drużyna warszawskiej Polonii była zespołem lepszym jeśli chodzi o całość, a mając lepszych strzelców, częściej przeprowadzała wypady, czym niepokoiła bramkarza gości.

Gra była — zwłaszcza do pauzy— dość ciekawa. Polonia więcej atakowała i mając lepszych strzelców, częściej przeprowadzała, czym niepokoiła bramkarza gości.

ŁKS przeprowadzał tylko sporadyczne wypady i niczym nie zasłużył na miano drużyny lepszej, mimo ostatniego zwycięstwa nad leaderem tabeli Cracovią.

Polonia z miejsca ruszyła do ataku i po kilku ładnych akcjach uzyskała kolejno 3 bramki przez **Jaźnickiego, Gierwatowskiego i Przepiórkę.**

Jedyną bramkę dla ŁKS-u zdobył **Baran strzelając wprost z rzutu** rożnego do bramki.

Cała drużyna Polonii zasługuje na uznanie za grę ambitną, natomiast z ŁKS-u należy wyróżnić tylko Patkolo oraz nieźle spisującego się Barana.

Zawody prowadził dobrze **p. Długosz przy 5.000 widzów.**

Brom ratuje Ruch od porażki

Ruch-Rymer 1:1 (1:0)

RYBNIK (Tel. wł.). Kandydat na mistrza Polski — Ruch może śmiało twierdzić, iż miał dużo szczęścia w ubiegłą niedzielę w Rybniku, skąd udało mu się wywieźć jeden punkt.

Sądząc po przebiegu meczu przynajmniej 70 proc. gry należało do gospodarzy. Rymer to spotkanie powinien rozstrzygnąć na swoją korzyść przynajmniej różnicą 2 bramek.

W drużynie chorzowskiej, **która jest obecnie cieniem Ruchu z wiosny br. jedynym jasnym punktem był bramkarz — Brom,** któremu w dużej mierze zawdzięczają chorzowianie wynik remisowy. Obok niego jaśniejsze przebłyski miał jedynie **Cieślik.** Reszta tak renomowanych zawodników jak **Bartyla, Alszer, Cebula, Kubicki czy Przecherka grała na poziomie miernej drużyny B-klasowej.**

W Rymerze **bardzo dobrze wypadł Chromik w bramce,** choć nie był specjalnie zatrudniony. **Gajewski na środku pomocy oraz Dybała i Ruda na lewej stronie ataku.**

Grę rozpoczyna Rymer, **przeprowadzając z miejsca kilka groźnych ataków na bramkę przeciwnika, kończących się jednak na świetnie w tym dniu usposobionym Bromie.**

W 9 minucie zupełnie niespodziewany zryw Ruchu przynosi gościom prowadzenie **ze strzału Alszera,** po pięknym podaniu Cieślika.

Rymer nie peszy się utratą bramki i do końca tej części gry przeprowadza dosłowne niemal oblężenie bramki Ruchu.

Jednak strzały **Kurzei, Pierchały i Rudy pewnie broni bramkarz Ruchu, względnie lądują one na poprzeczce.**

Po zmianie pól w 3 minucie silny strzały Pierchały odbija na róg Brom.

W 14 minucie **Kluszczyk voleyem z 25 m. wyrównuje.**

W 16 minucie **Cieślik zdobywa drugą bramkę dla Ruchu, której sędzia nie uznaje, twierdząc, że napastnik gości był na spalonym.**

Od tej chwili do końca meczu przygniatającą przewagę ma Rymer, którą najlepiej odzwierciedla stosunek kornerów **17:1 na korzyść miejscowych.**

Dosłownie w ostatniej minucie gry **Dybała zdobywa drugą bramkę dla Rymera, której sędzia także nie uznał.**

Wywołało to burzę protestów na widowni i jedynie energicznej postawie milicji zawdzięczać należy, że arbiter tego spotkania p. Cober z Poznania cało wydostał się z rąk krewkich kibiców Rymera.

Widzów około 4 tysiące.

A kto PAN ZNA?



— Skaranie Boskie z tymi chłopami! Powiedzieli, że będą biegać do..., dopóki nie dam im pieniędzy na mecz Wisła—Cracovia...



— Nie wie pan, co robią ci napastnicy?...

— Po meczu z Wisłą atak Cracovii ma zamiar zastosować nową metodę w celności strzałów na bramkę.

„Derby" w migawkach

Wielki mecz oczekiwany od wielu tygodni przez tysiące zwolenników dwóch najlepszych drużyn krakowskich — mamy poza sobą. Remis 1:1 powinien zadowolić obie strony. Powinien — ale nie zadowolił...

*

Tak Wisła jak i Cracovia chciały wygrać. Przegrana w tych tak ważnych zawodach była równoznaczna z wyeliminowaniem z walki o zaszczytny tytuł mistrza Polski, do którego pretendują obie drużyny. I teraz w kilka dni po meczu pytanie „kto będzie mistrzem Polski?" jest nadal aktualne, a na odpowiedź musimy jeszcze poczekać.

*

Tłumy, tłumy, tłumy...

Cały sportowy Kraków zgromadził się na boisku Cracovii patrząc na pojedynek dwóch odwiecznych rywalek. Widownia zapchana była do ostatniego miejsca.

Pod naporem tłumu padła bariera odgradzająca miejsca stojące od boiska i część publiczności wtargnęła na tor betonowy obok boiska. Szybka i sprawna akcja milicji i porządkowych pozwoliła na szybkie opanowanie sytuacji.

*

„Parpan nie gra..." — wiadomość ta rozniosła się lotem błyskawicy po dwudziestotysięcznej widowni jeszcze na długo przed meczem. Kibice Cracovii posmutnieli, „wiślakom" zaśmiały się oczy.

— Teraz wam pokażemy jak się gra... — wołali uradowani — dostaniecie cztery do „koła".

Ale brak Parpana nie zaważył na grze defensywy Cracovii, która w tym meczu dała z siebie maksimum wysiłku, grając na 200 proc. i rozbijając groźne ataki Wisły.

Bracia Jabłońscy, Gędłek i Glimas oraz spokojnie broniący Hymczak rozegrali jedno z najlepszych spotkań w tym sezonie.

Gdyby tylko atak...

Ataku Cracovii nie było. Moc pięknie wypracowanych przez obronę i pomoc piłek psuła piątka napastników Cracovii, w której trudno kogoś wyróżnić. Dopiero po strzelonej wyrównującej bramce atak rozegrał się nieco, widzieliśmy kilka przemyślanych zagrań i parę ładnych strzałów.

— Mieć najlepszą w Polsce defensywę i najsłabszy atak, toż to paradoks — rzekł po meczu jeden z kibiców Cracovii.

Ale tak jest niestety. Cracovii wygrywa mecze i przesądza o sukcesie defensywa, podczas gdy w takich klubach, jak Wisła, Ruch, AKS czy ŁKS najlepszą częścią drużyny jest atak.

*

Doskonale i pieczołowicie kryty atak Wisły nie pokazał wiele. Miał on zaledwie kilkanaście minut ładnej gry zaraz po przerwie aż do momentu zdobycia pierwszej bramki. Po wyrównaniu, piątka ofensywna Wisły, jak gdyby załamała się i nie potrafiła na serio zagrozić bramce Hymczaka. Najlepszym w ataku czerwonych był tym razem Rupa, który grał mądrze i był najpracowitszym zawodnikiem w swej drużynie.

*

Na wzór kibiców śląskich, sympatycy drużyn krakowskich zaopatrzyli się na niedzielny mecz w dzwonki i trąbki oraz w dość pokaźnych rozmiarów dwie chorągwie klubowe.

Po każdej udanej akcji, w chwilach dopingu odzywały się dzwonki, a „senior-kibic" machał na prawo i lewo flagą. W kilka minut po strzelonej przez Wisłę bramce, rozległ się na widowni chóralny śpiew „Hymnu Wisły": „Jak długo na Wawelu..." W pewnej chwili śpiew jednak zamarł na ustach „wiślaków".

Groźny atak Cracovii zatrzymany został nieprawidłowo przez obronę Wisły na polu karnym.

Strzał Jabłońskiego — piękna obrona Jurowicza i znów odezwały się radosne dźwięki trąbek i głośne dzwonienia.

*

Przestrzelenie rzutu karnego przez Jabłońskiego wywołało okrzyk radości w obozie Wisły i jęk rozpaczy wśród kibiców Cracovii.

— Teraz na pewno przegramy...— rzekł siedzący obok mnie sympatyk biało-czerwonych. — Atak nasz nic nie strzeli, a taka okazja jak rzut karny już się drugi raz nie trafi...

Na szczęście wyszedł „piekielny" strzał Różankowskiemu i Cracovia wyrównała...

*

Grający na lewym skrzydle Różankowski I psuł z reguły wszystkie piłki. Do przerwy ani jeden raz nie zainicjował solowego wypadu, ani raz nie zagrał z Radoniem czy z Poświatem. Ale po pauzie poszedł dwa razy odważnie naprzód i ten drugi rajd ukoronował takim strzałem, że Jurowicz nie miał nic do powiedzenia.

*

Och te faule...

Nerwy niektórych graczy nie trzymane należycie na wodzy ponosiły ich i dochodziło do całego szeregu ostrych starć, które spowodowały kontuzje Hymczaka, Jabłońskiego II czy Filka.

Na szczęście sędziemu Przybyszowi nie uszedł uwagi żaden faul, a niebezpiecznie grający zawodnicy dostali się na „czarną listę", którą z protokółem sędziowskim prześle p. Przybysz do Warszawy do WG i D PZPN-u.

*

I znów zaczną się dyskusje na temat kto był lepszy, czy remis był zasłużony, kto miał szczęście, a kto pecha, itd. itd....

Kwestia zdobycia tytułu mistrzowskiego jest nadal otwarta, a już dziś widzimy, że tym razem siedzibą mistrza Polski będzie najprawdopodobniej Kraków.

Najlepsi piłkarze Cracovii



J. Hymczak



E. Jabłoński

Wisła-Cracovia... Wisła-Cracovia... Wisła-Cracovia...

1:1

GÓRNY RZĄD (od lewej): 1) Zarówno miejsca stojące, jak i trybuny czy bieżnia wypełnione były do ostatniego miejsca entuzjastami piłki nożnej, obserwującymi przebieg „świętej wojny". 2) Kapitanowie Cracovii — E. Jabłoński i Wisły — J. Jurowicz oraz sędzia meczu Przybysz z Bydgoszczy w chwili losowania boiska. 3) Hymczak broni nakrywką daleki strzał Rupy. RZĄD ŚRODKOWY: 1) Drużyna Cracovii w chwili wznoszenia okrzyku powitalnego. 2) Kohut był o ułamek sekundy szybszy od Hymczaka i posłał piłkę głową do siatki Cracovii. 3) Jedenastka Wisły przed rozpoczęciem zawodów. RZĄD DOLNY: 1) Zniszczone ogrodzenie na miejscach stojących które nie wytrzymało naporu wielotysięcznej rzeszy widzów. 2) Kapitan Cracovii — Jabłoński, jeden z najlepszych zawodników drużyny. 3) Popularny lewoskrzydłowy Cracovii Bobula, zdyskwalifikowany na okres 6 miesięcy, tym razem musiał zadowolić się obserwowaniem „świętej wojny" z trybuny. 4) W drużynie gospodarzy wyróżnił się ofiarnością i spokojną grą bramkarz Hymczak.